MAŁEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, czwartek 8 grudnia 1921. Nr. 321.

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.12?
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·— kw. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·— 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

## O pokojową politykę na Południu.

Kraków, 8 grudnia.

(st.) Stosunek Polski do Zachodu i Wschodu jest już na długi czas ostatecznie ustalony. Rozstrzygnięcie górnośląskie i traktat ryski przypieczętowały główne linie wytyczne, jakie rebus sic stantibus muszą kierować naszą politykę zagraniczną wobec Niemiec i Rosyi.

Inaczej na Północy i Południu.

Tak tu, jak i tam błądzi jeszcze polityka polska w ciemności i decyduje się tylko doryweczo, od wypadku do wypadku, nie mając jasnych wytycznych i wyraźnych drogowskazów. Gdy z Zachodu i Wschodu ściska nas żelazna obręcz dwóch mocarnych olbrzymów, odurzonych jeszcze po niedawnych przejściach lecz mimo to pełnych potężnej energii potencyalnej, a zgodnie w stosunkach do Polski wrogich — to z obu przeciwnych stron spotykamy znów symetryczne ugrupowanie małych narodów, krystalizujących się dopiero pomału w wyraźne ogregaty polityczne, których ustosunkowanie do Polski trudno na razie ująć w tak prostą formułę, jaka się siłą rzeczy narzuca, gdy mówimy o Niemczech i Rosyi.

Omówienie naszego stosunku do Północy pozostawiamy sobie na później na czas, gdy po plebiscycie wileńskim pozycya Polski nabierze tam wyraźniejszych konturów i barw. Dziś chcielibyśmy zająć stanowisko wobec naszej polityki na południu, która bezsprzecznie absorbuje w chwili obecnej przy sposobności zawarcia układu z Czechami uwagę całej opinii politycznej.

Z za Karpat wyciągają się ku Polsce dłonie obu obozów ścierających się tam od zawarcia traktatów w St. Germain i Trianon: Małej ententy i Węgier. Którą uścisnąć po przyjacielsku, którą odepchnąć i odrzucić — oto pytanie, na jakie musi Polska odpowiedzieć jeżeli nie chce się znaleźć w drażliwej sytuacyi siedzącego na dwóch rozsuwających się krzesłach...

Wyborem sprzymierzeńca dla Polski winna kierować jedna kardynalna zasada, która przyświecać musi każdej polskiej polityce zagranicznej bez różnicy na jej partyjne kierownictwo czas i teren działania, jak też i ogólną oryentacyę: tendencya pokojowa. Polska, jako państwo terytoryalnie saturowane, przeciwstawiać się musi całą swą mocą naruszeniu obecnego europejskiego stanu posiadania. Pod kątem widzenia tej swej konserwatywnej idei przewodniej musi zachowywać się z ostrożnością i umiarkowaniem jak człowiek, który z pochodnią w ręku zbliża się do nagromadzonego zło za materyałów wybuchowych. Burza w najodleglejszym zakątku Europy bowiem, to zapowiedź rewanżu przeciw niedawnym zwycięzcom, a więc i Polski.

Jeśli zważymy, że polityka aliansowa szukać winna oparcia w sprzymierzeńcu pokojowym, zadowolonym i sytym i zastosujemy probierz ten do grupy państw środkowo-europejskich, to dojdziemy do jasnej konkluzyi.

Węgry, jako pobite mają wszystkie przyczyny po temu, by popierać politykę odwetu pogromionych w wojnie światowych mocarstw, w szczególności Niemiec. Widać to na każdym kroku. Choćby przy sposobności ostatniej awantury habsburskiej. Zarzuca się wciąż z poważnej strony p. Skirmuntowi, że przyłączył się — zresztą we formie bardzo stonowanej i platonicznej — do demarche małej ententy przeciw Karolowi. W zarzucie tym tkwi spora doza naiwności sentymentalnej naszych węgrofilów, marzących niewiadomo o czem: o koronie, czy o chrześcijańskiem odrodzeniu.

Dziś, gdy już znamy początkowo naprawdę zagadkowe tło lotniczej podróży Karola, wydaje się nam już rzecza niezbitą, że nasi konserwatyści nie jedli z drzewa poznania przyjaciela i wroga. Wyprawa habsburska nie była desperacką awanturą zwiedzionego przez nieodpowiedzialnych doradców koronowanego niedołęgi, lecz poważnem, obliczonem na daleką metę przedsięwzięciem, które tylko przypadkowo spaliło na panewce, a o mało co nie wznieciło groźnej pożogi wojennej w całej Europie. Lekkomyślna niedyskrecya prasy monarchi-



## Zawarcie ugody angielsko-irlandzkiej.

Paryż. (Radio). PAT. Donoszą z Londynu o zawarciu ugody między reprezentantami angielskimi i irlandzkimi. Oficyalny tekst ugody został bezwłocznie posłany do aprobaty Daily Eireanu. Creig odegrał przy zawarciu ugody ważną rolę.

Londyn. (AW). „Daily Mail" donosi, że dziś o godz. 2-giej nad ranem przyszło do zupełnego porozumienia między rządem angielskim a delegatami sinfeinistów. Tekst układu zostanie ogłoszony jutro. Plan wspólnego parlamentu irlandzkiego zawieszono.

## Po utworzeniu nowego czwórprzymierza.

Beafield. PIT. (Radio). Prasa angielska nazywa wielkiem dziełem konferencyi waszyngtońskiej zawarcie konwencyi Anglii, Japonii, Ameryki oraz Francyi: 1) co do strzeżenia stanu posiadania każdego z nich na Pacyfiku, 2) Co do strzeżenia integralności granic Chin, 3) Co do uznania arbitrażu, jako środka wyrównania różnic. Pod względem faktycznym jest to nie zerwanie związku anglo-japońskiego, lecz rozszerzenie go i nadanie mu charakteru bardziej intensywnego w kompleksie spraw wschodnich. Dzienniki podnoszą, że nareszcie stosunek mocarstw do Chin został jasno postawiony. Viviani w imieniu Francyi oświadczył, że jest za zasadą kollektywnej restytucyi terytoryów chińskich, będących w posiadaniu różnych mocarstw. Reprezentant Japonii oświadczył, że Japonia była gotową oddać Kiauczau Chinom, lecz co się tyczy Portu Artura i Dalmy, Japonia nie ma zamiaru rezygnować ze swoich praw, zdobytych tylu ofiarami. Balfour złożył deklaracyę, że Anglia miałaby w takim razie dwa ważne punkty do opuszczenia, przez co straciłaby niezbędne oparcie dla swej floty oraz ważne centra handlowe. Pozostaje czwarta kwestya spadku po Niemczech i Rosyi. Balfour podziela zdanie Vivianiego. Musi się raz zadecydować, czy proponowana polityka mocarstw będzie faktyczną polityką otwartych drzwi. Anglia jest za zgodnem rozstrzygnięciem sprawy Szantungu i uznaniem suwerenności Chin.

Rzym. PAT. Prasa amerykańska omawia żywo zniesienie traktatu anglo-japońskiego i wita z uznaniem rozszerzenie tego związku na Amerykę i Francyę.

### Ostateczne decyzye konferencyi rozbrojeń zapadnie po przybyciu Lloyda Georga do Waszyngtonu.

Londyn. (AW). „Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu, że konferencya rozbrojenia zakończy się około Bożego Narodzenia. Na konferencyi ujawnia się tendencya do odroczenia decyzyi ostatecznej w szeregu zasadniczych kwestyi w nadziei, że L. George będzie mógł przybyć do Waszyngtonu przed ostatecznem zamknięciem konferencyi.

### Stany Zjednoczone grożą...

Waszyngton. (AW). Na jutrzejszem posiedzeniu kongresu amerykańskiego ma zamiar prez. Harding zapowiedzieć, że w razie nieudania się rokowań w sprawie ogólnego rozbrojenia, Stany Zjednoczone będą musiały wydać w przyszłym roku 800 milionów dolarów na cele marynarki i armii.

styczne (,,Das Neue Reich", ,,Reichspost"), a także i znamienne podróże Wittelsbachów — b. króla Ludwiga i b. następcy tronu Rupprechta do Węgier Zachodnich, wykazały z jasnością nie pozostawiającą nic do życzenia, że w Budapeszcie i Monachium ukartowano stworzenie nowej monarchistyczno-katolickiej federacyi naddunajskiej, złożonej z nowych Austro-Węgier habsburskich i Wittelsbachowskiej Bawaryi (plus Tyrol i Salzburg), któraby za jednym zamachem zaspokoiła aspiracye włoskie (zamykając baryerą drogę do słowiańskiej koalicyi) i urzeczywistniła tradycyjne francuskie tęsknoty (rozbicie Niemiec na południe i północ) i w ten sposób zaskarbiła sobie względy ententy. Chyba niema co do tego dwóch zdań, że prędzej czy później ta pozornie dla koalicyi korzystna koncepcya rozpłynęłaby się w morzu ogólnoeuropejskiej rewolucyi pangermańskiej. I pomyśleć, że w ślepą ulicę samobójczej tej polityki ch... nas zagnać per fas et nefas nasi domoro... węgrofile.

Zarzuci się naszemu rozumowaniu, że bierze w rachubę tylko habsburską odrośl polityki węgierskiej, nie uwzględniając głównego jej pnia: oryentacyi Horthy'ego.

Otóż abstrahując nawet od admiralskich dygresyi ku monachijskiej reakcyi (senzacyjny telegram kondolencyjny Horthy'ego dla ,,króla" Rupprechta! który świadczy wymownie o tem, że i obecny węgierski naczelnik państwa nie pozostał obcy wspomnianym knowaniom, a tylko chwilowo, z przyczyn ,,niezależnych od dyrekcyi" nie dał im konkretniejszego wyrazu) — ciąży na nas obowiązek udowodnienia, że nawet jawna oficyalna, uprawiana ,,au grand jour" polityka Budapesztu przecina się z wytycznemi warszawskiej polityki.

Trzeba sobie uzmysłowić dla zrozumienia dzisiejszej sytuacyi wytworzonej przez konferencyę waszyngtońską na kontynencie europejskim, że najbliższy rozdział polityki światowej, którego pierwsze zdania się dopiero pisze, nosić będzie tytuł: ,,Zorganizowanie zanarchizowanego, Starego Świata przeciw nowym zaeuropejskim władzom, jako ostatni wysiłek kontynentu europejskiego przed jego ostateczną abdykacyą". Dwie grupy walczą dziś o pierwszeństwo w inicyatywie organizatorskiej. Grupa francuska oparta o Polskę i blok tzw. Małej Ententy dążący do stworzenia z państw nadbałtyckich drugiej jeszcze mniejszej Ententy i grupa anglo-włoska oparta na kokieteryjnej grze z wszystkimi pobitymi a więc i z Niemcami i Węgrami. Pierwsza grupa to koalicya pokoju, wyczerpująca się w swej działalności na pedantycznem zastosowaniu traktatów. Druga — poco starać się o jej scharakteryzowanie, gdy już je mamy w nowem dziele Nittiego, duchowego ojca anglo-włoskiej koalicyi —: domaga się on tam gruntownej rewizyi ,,dyabelskiego traktatu wersalskiego, który doprowadził do zdziczenia Europy", zniesienia odszkodowań no i... oddania Górnego Śląska Niemcom.

Bezkrwawa, lecz niemniej zaciekła walka toczy się już na różnych placach boju. Wśród nich zajmuje wcale pokaźne miejsce front naddunajski. Kto nie wierzy jeszcze, że plebiscyt szoproński ma rozstrzygnąć między... Francyą a Włochami, ten niechaj przejrzy protokoły konferencyi w Porto Rose, a dowie się, ile namiętności — wyładowujących się nawet w wysoce nieparlamentarnej (czy może trzebaby dziś powiedzieć parlamentarnej...) wymianie zdań — wywoływał spór co do stosunku obu języków oficyalnych, francuskiego i włoskiego. Walka obu konstelacyi — nazwijmy je tak dla uproszczenia — pokojowej i wojennej — toczy się na terenie środkowo europejskim nie bezpośrednio, lecz we formie konfliktu obu przedłużeń wymienionych wyżej dwóch grup kontynentalnych: Małej Ententy (filia francuska) i Węgier (filia włoska).

W tych warunkach okazuje sie dla Polski wybór sprzymierzeńca łatwy i nieskomplikowany.

Miejsce dla Polski: w małej entencie.

Ostatnio w dyskusyi dokoła układu z Czechami, który ma Polskę wprowadzić do owej środkowo-europejskiej 80 milionowej Ligi zarzucają Skirmuntowi jego wrogowie już nie tylko zrażenie sobie Węgier lecz — co ważniejsze — brak uznania naszych granic wschodnich ze strony p. Benesza, zaakcentowany zwłaszcza przez niego silnie w ostatniem exposé. Kto zna maniery czeskiego ministra, który chciałby naśladować swe narodowe bóstwo Światowida zwróconego równocześnie przyjaźnie w wszystkie strony świata: ku Niemcom i Francyi, ku Rosyi i Polsce — ten nie może przypisywać większej wagi słowianofilskim jego westchnieniom. Zresztą podobnie jak przyjaźń z Węgrami — uczuciowo istotnie ugruntowana lecz przed szeroką opinią mocno kompromitująca, nie może i nie powinna wpłynąć na naszą politykę zagr., tak też z drugiej strony powinniśmy z pobłażliwą wyrozumiałością zgodzić się na to, by gdzieś w zakątku serca czeskiego pozostały atawistyczne resztki panslawistycznych wzruszeń niewidocznych w trzeźwej polityce codziennej.

Zaniedługo okaże nasz Sejm, uchwalając czy odrzucając ratyfikacyę układu praskiego, czy chce wybrać pokojową politykę na Południu, czy też wojownicze eksperymenty.

# Pogrzeb Dr. Samuela Poznańskiego

(Telegram własny ,,Nowego Dziennika")

M. Warszawa. Dziś o godz. 1-szej w południe odbył się pogrzeb rabina warszawskiego Dr. Samuela Poznańskiego. W pogrzebie wzięło udział z górą 100.000 osób. Przed konduktem szły delegacye klubu posłów żydowskich, zarządu warszawskiej gminy żydowskiej, Zjazdu kahałów, ministerstwa wyznań religijnych, Z. C. Organizacyi Syońskiej, Mizrachi, Redakcyi żydowskich pism, radnych żydowskich, Jointu, Związku literatów i dziennikarzy, bóżnic, wielu instytucyi kulturalno-społecznych, szkół średnich i żydowskich akademików. Za konduktem szła rodzina, najbliżsi przyjaciele Zmarłego, komitet synagogalny i tłumy publiczności. Porządku pilnowała straż złożona z żydowskiej młodzieży szkolnej szkół średnich i wyższych. Przed ruszeniem konduktu odprawiono modły żałobne w synagodze na Tłomackiem. Synagoga była przepełniona po brzegi delegacyami wszystkich instytucyi żydowskich. Po odprawieniu modlitw pierwszy przemawiał rabin krakowski Dr Thon, a po nim nadrabin polowy wojsk polskich Dr. Mise. Na cmentarzu przemawiali Dr M. Bałaban, prezes Gminy Dawidsohn po hebrajsku, p. Goldstein imieniem komitetu synagogalnego Dr Klumel im. C. K. Organizacyi Syonistycznej (po hebrajsku), pos. Grünbaum im. klubu posłów żydowskich, Dr. Podliszewski imieniem Tymczasowej Rady narodowej, student Ryskin imieniem akademików żydowskich i wielu innych.

* * *

Ambasador angielski w Warszawie przesłał kondolencyę rodzinie bł. p. Dr. Poznańskiego.

# Niemcy starają się o pożyczkę

## celem ratowania swych finansów.

Berlin. (AW). Sfery rządowe przyznają się, że przed kilku dniami zostały poczynione urzędowe kroki w Londynie celem pozyskania kredytu. Odpowiedzi dotąd nie otrzymano. Dziś popołudniu odbyć się miało posiedzenie gabinetu, na którego porządku dziennym stoją sprawy reparacyjne.

* * *

Berlin. (A. W.) ,,Frankfurter Zeitung" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do angielskich zakładów finansowych z zapytaniem, czy nie mógłby otrzymać od nich pożyczki w kwocie 25 milionów funtów szterlin

### Rathenau w Londynie.

Londyn. (A. W.) Przebywający w Londynie minister Rathenau oświadczył, że dotąd rola jego ograniczała się jedynie do udzielenia i zbierania informacyj. Wyjazd Rathenau'a z Londynu został odroczony.

### Rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

Berlin. (A. W.) Wczoraj przyszło w jednem z tutejszych przedmieść do rozruchów wywołanych przez bezrobotnych, którzy domagają się od miasta poparcia materyalnego i polepszenia ich bytu. Demonstranci zaczęli plądrować i ograbiać sklepy i dopiero policya, która wkroczyła, położyła kres ich wybrykom. 110 demonstrantów aresztowano.

# Stanowisko Brianda poważnie zachwiane.

Berlin. (A. W.) ,,Frankfurter Zeitung" donosi z Paryża, że tamtejsze koła parlamentarne potępiają stanowisko Brianda, zajęte przez niego na konferencyi waszyngtońskiej. Stanowisko Brianda jest poważnie zachwiane. W ostatniej chwili zdecydowano się przenieść dyskusyę nad polityką zewnętrzną Francyi do senatu.

# Obrady nad przesileniem

## w przemyśle i handlu.

Warszawa. PAT. Komisya przemysłu i handlu pod przewodnictwem posła dra Diamanda obradowała nad przesileniem w przemyśle. Poseł Wierzbicki przedstawił szereg wniosków w przedmiocie podtrzymania ruchu w przemyśle. Mowca wyraża przekonanie, że przy pomocy rządu uda się powstrzymać przesilenie w przemyśle bawełnianym. Nie słabnie natomiast przesilenie w przemyśle wełnianym, gdyż większość naszego zbytu szła do niedostępnej dzisiaj Rosyi. Mowca zwraca sie przeciwko wszystkim wnioskom, które domagają sie środków przymusowych wobec przemysłowców, utrzymujących ruch dobrowolnie.

### O ochronę granic państwa.

Warszawa. PAT. Komisya administracyjna pod przewodnictwem pos. Sobolewskiego obradowała nad sprawozdaniem podkomisyi o ochronie granic. Zdecydowano poruczyć ochronę granic straży cywilnej, zorganizowanej na zasadach dyscypliny wojskowej. Powzięto dalej szereg rezolucyi, zmierzających do uzdrowienia stosunków, panujących w batalionach celnych straży na granicach wschodnich, a przedewszystkiem wezwać rząd, aby zreorganizował bataliony celne na granicach wschodnich, powołując elementy bardziej odpowiednie, zwłaszcza na stanowiska kierowników.

**I. HARTGLAS.**

# Syonizm „Kuryera Warszawskiego".

Warszawa, 5 grudnia.

Prasa polska w Warszawie, ta dobrze odżywiona, stojąca na mocnych nogach, reprezentująca dobrze usytuowane i wpływowe kołtuństwo, — zainteresowała się naszem syonizmem. Matador „Kuryera Warszawskiego", p. B. K. poświęcił już dwa artykuły polityce palestyńskiej Żydów.

Temat: raport komisyi angielskiej w sprawie pogromu w Jaffie i odezwa sir Herberta Samuela, polecająca ów raport. Myśl przewodnia: z Żydami nikt nie wytrzyma. Cel ukryty: udowodnić, jak srodze Bóg pokarał naród polski, że musi tolerować wśród siebie Żydów i jaką ślepotą dotknął Anglię i ludy Zachodu, które nawołują Polskę do polityki tolerancyjnej względem Żydów.

Materyał do tematu zupełnie odpowiedni. W raporcie jest wszystko, o czem dusza zamarzy. Mniejszość żydowska w Palestynie usiłuje usunąć od steru spraw publicznych większość arabską i całą władzę uchwycić w swoje dłonie. Żydzi, którzy wszędzie wzywają do szanowania praw mniejszości i lamentują, że są pokrzywdzeni, uchwyciwszy w Palestynie odrobinę władzy w swoje ręce, już się znęcają nad Arabami. A co będzie, gdy się staną tam większością. Naturalnie, urządzać będą pogromy arabskie. Żydzi potrafią największych wrogów sprzymierzyć przeciwko sobie: Arabowie mahometańscy i chrześcijańscy sprzymierzyli się w walce z zalewem i zachłannością żydowską. Żydzi każdy akt międzynarodowy usiłują wytłomaczyć na swoją korzyść, wbrew jego istotnej treści: dowód — deklaracya Balfoura (myśl ukryta: traktat wersalski). Żydzi są komunistami. Żydzi potrafią wywołać przeciwko sobie takie wybuchy oburzenia, że sami swoją sprawę sobie psują: już teraz napewno do Palestyny się nie dostaną, bo świat arabski powstanie przeciwko nim, a Anglia woli żyć w zgodzie z Arabami, którzy już są i stanowią siłę na miejscu, niż mieć ich przeciwko sobie, a opierać się na Żydach, których jeszcze niema. Zresztą Żydzi oszukują: obiecali dać pieniądze na odbudowę Palestyny, a nie dają. I że to wszystko prawda co pisze raport — dowodem jest, że sam sir Herbert Samuel, Żyd i syonista to potwierdza. A więc jakże temu nie wierzyć?

A więc p. B. K. wierzy. Wierzy wszystkiemu, co jest dlań korzystne. Wierzy, że lord Sydenham reprezentuje poważną opinię angielską i że ta opinia jest w całości już za przekreśleniem deklaracyi Balfoura. Wierzy, że delegacya arabska jest istotnie ciałem obranem przez powszechne narodowe zgromadzenie arabskie w Haifie przez tłum wielotysięczny, w którym nie brakło ani niemowląt, ani zgrzybiałych starców.

I wierzy p. B. K., że klamka zapadła, że ani jeden Żyd nie przekroczy już niegościnnych progów Palestyny. I tu się zaczyna wewnętrzna tragedya pana B. K. Zwei Seelen, ach, wohnen in meiner Brust! Bo z jednej strony nie posiada się p. B. K. z radości, że Żydzi ujawnili tak swoje wady w Palestynie, iż ich już tam więcej nie puszczą, — z drugiej zaś strony, ma się rozumieć, martwi się, że ilość Żydów w Polsce nie ulegnie zmniejszeniu.

Pan B. K. zresztą daje Żydom dobrą radę: emigracya żydowska powinna iść do krajów o wysokiej kulturze przemysłowej. Pan B. K. rezygnuje już z tego, do czego każdy dobry Polak powinien dążyć: by i Polska stała się krajem o wysokiej kulturze przemysłowej. Niech ginie przemysł polski, byle pozbyć się Żydów! Ale dlaczegóż to, panie B. K., owe kraje o wysokiej kulturze przemysłowej, mają przyjmować Żydów, skoro znane Panu sfery nie żałują subsydyów organom w rodzaju „Morning Post", „Mercure de France" i rozmaitym amerykańskim świstkom minoris gentis, żeby okrzyczeć Żydów za żywioł szkodliwy, niepożądany, którego nie należy wpuszczać do Anglii i do Ameryki? Wiele razy p. B. K. się cieszył, że prasa Ford'a walczy z Żydami, a zresztą wiem dobrze, że członek osławionego Klu Kluks Klan, aresztowany w Ameryce za agitacyę pogromowożydowską, okazał się.. Polakiem. Jakież tedy z jednej strony wydawać kapitały na niewpuszczanie Żydów, emigrujących z Polski, a z drugiej strony zalecać im emigracyę? Politykę należy prowadzić rozsądniej. Albo należy popierać emigracyę żydowską, usunąć z jej drogi przeszkody i martwić się, gdy ulegnie zatamowaniu — lub też przyznać się otwarcie: Żydów nie lubimy, ale są nam potrzebni.

Trudno jest zrozumieć, jak to pojmuje pan B. K. wykonanie deklaracyi Balfoura bez drażnienia Arabów? Pan B. K. widocznie myśli, że Żydzi mogą przyjeżdżać do Palestyny i momentalnie znikać, żeby ich Arabowie nawet nie widzieli. Że Żydzi nie powinni zaznaczać swego istnienia nawet samym faktem swego istnienia. Bo [illegible] jest jasno, jeżeli deklaracya Balfoura mówi, że Palestyna ma stać się siedzibą narodową Żydów, jeżeli Churchill to komentuje, że Palestyna powinna stać się żydowską tak, jak Anglia jest angielską, to imigracya żydowska bez drażnienia Arabów [illegible] się wylęgnąć tylko w głowach kołtunów warszawskich. Jedno z dwojga. Albo Arabowie sobie powiedzą: trudno z Anglią nie damy sobie rady, nasza ojczyzna arabska obejmuje nie tylko Palestynę, lecz minimalnie sto takich Palestyn, a miejsca w niej jest jeszcze na 10 razy tyle Arabów, ile ich jest obecnie, więc musimy się pogodzić z losem, że w jednej drobnej prowincyi arabskiej staną się większością Żydzi, i tylko zastrzedz sobie, byśmy posiadali zagwarantowane tak szerokie prawa narodowej mniejszości, jakie przewiduje deklaracya Balfoura, a o jakich Żydzi nie śmią nawet marzyć w Polsce, i wzamian za to korzystać ze wszelkich zdobyczy ekonomicznych, jakie imigracya żydowska da Palestynie. Lub też Arabowie nie chcą się pogodzić z deklaracyą Balfoura, a wówczas każdy Żyd, przybywający do Palestyny, najbardziej potulny, najbardziej cichy, najbardziej taki kuryerkowo-warszawski, będzie drażnił Arabów samym faktem swego przybycia, ponieważ zwiększa liczbę Żydów, czyli przyczynia się do realizacyi deklaracyi Balfoura. A wszak Arabów nie arogancya Żydów, nie ich znaczenie, zdolności, komunizm etc. drażni — tylko właśnie i przedewszystkiem liczba, a raczej wzrost liczebności.

Naród żydowski nie łudził się nigdy, że posiądzie Palestynę bez walki. To tylko ortodoksyjny mesyanizm mógł marzyć o odzyskaniu Palestyny bez ofiar. Ale jasnem jest dla nas i zresztą wiadomem, że delegacya arabska nie jest reprezentantką naprawdę społeczeństwa arabskiego w Palestynie, tylko grupy politik-machorów, — że sojusz mahometańsko- chrześcijański jest tworem sztucznym i chwilowym, że lord Sydenham nie reprezentuje opinii angielskiej. Jedno jest tylko prawdą i w uwagach raportu i w uwagach pana B. K.: naród żydowski dał za mało pieniędzy na Palestynę. Ale dziwić się temu nie można: to są dopiero początki. Jeżeli się umocni pierwsze kroki, to i emigracya pójdzie szybszym krokiem, mając już gotowe ośrodki, i ofiarność narodowa wzrośnie, gdy lud dojrzy owoce działalności syonistycznej. A gdy do Palestyny napłynie gotówka i rozpocznie się działalność odbudowy na wielką skalę, to i Arabowie zaczną z tego ciągnąć takie korzyści, że zapomną o wciąganiu Palestyny w sferę dążności pan-arabskich. Co się zaś tyczy Anglii, — to niech pan B. K. będzie spokojny. Anglicy są lepszymi dyplomatami od Paderewskich, Sapiehów i nawet Dmowskich, i rozumieją, że lepiej mieć pośród morza arabskiego pewną żydowską wyspę, niż ocknąć się w tem morzu podczas burzy bez żadnego punktu oparcia.

Troski pana B. K. o naszą przyszłość są płonne. Niech nas pozostawi samych sobie, a możemy go uspokoić, że my Palestynę odzyskamy — trudno natomiast go pocieszyć, że nasza ilość w Polsce wskutek tego spadnie aż do tego stopnia, jakby on sobie tego życzył. Ale takich Żydów, którzyby wyrzekli się ideałów odrodzenia narodowego, i przybyli do Palestyny w celu li tylko asymilowania się z Arabami, ażeby ich nie „drażnić", niestety, pośród siebie nie mamy. Te nadtalenty asymilacyjne, dla których jest kompletnie obojętne, gdzie i z kim się asymilować, byle się dobrze powodziło, pozostały na szczęście na wymarciu w.. wydawnictwie „Kuryera Warszawskiego". I nie takie „niedrażnienie" Arabów miał na myśli sir Herbert Samuel.

# Przed przywróceniem wolnej imigracyi do Palestyny.

**Prof. Weizman i Dr. Chajes w ministeryum kolonii.**

Londyn. Prof. Weizmann i dr. Chajes zjawili się w piątek przedpołudniem w ministeryum kolonii, gdzie pertraktowali w sprawie imigracyi do Palestyny. Jak się dowiadujemy, był przebieg konferencyi pomyślny. Nadzieja, wrażona przez dra Weizmanna na zgromadzeniu w Memorial Hall, iż wolna imigracya do Palestyny ma zostać przywróconą, ma najlepsze widoki spełnienia się.

## Dr. Chajes szefem delegacyi syońskiej do Herberta Samuela.

Londyn. (Tel. wł.) Na bankiecie, urządzonym staraniem biura organizacyi syońskiej na cześć nadrabina wiedeńskiego, dra Chajesa, dra Szmarjahu Lewina i dra Zalkinda z Petersburga, oświadczył dr Weizmann, iż wkrótce wyjeżdża dr. Chajes do Palestyny jako szef delegacyi syońskiej do Wysokiego Komisarza.

Delegacya ta została wyznaczoną przez XII. Kongres Syoński celem przedstawienia Herbertowi Samuelowi stanowiska Organizacyi Syońskiej wobec sytuacyi w Palestynie i polityki Wys. Komisarza.

## Z Palestyńskiej Egzekutywy Syońskiej.

W uzupełnieniu podanej przez nas przed kilku dniami wiadomości o podziale resortów w Palestyńskiej Egzekutywie Syońskiej (dawnej Waad Hacirim), otrzymaliśmy obecnie wiadomość z Jerozolimy, że przedstawiciel organizacyi „Hamizrachi", prof. Pick objął referat imigracyi, drobnego handlu i drobnego przemysłu, zaś przedstawiciel grup robotniczych, J. Sprinzak — urząd pracy i pieczę nad kasami chorych.

Wszystkie sprawy, dotyczące imigracyi (jak wybór imigrantów do Palestyny itd.) będą prowadzone przez prof. Picka wspólnie z p. Sprinzakiem.

Przewodniczącym Egzekutywy jest, jak już donieśliśmy, Usyszkin.

# Ku wiecznej pamięci.

Kochaj bliźniego, jak siebie samego.
Hilel.

**(Złote myśli referentów Zjazdu żydożerczego, odbytego w Warszawie, między 5—9 grudnia r. p. 1921 po Chrystusie).**

I *)

**X. prof. Czesław Oraczewski.**

„Żydzi — to obce ciało w zdrowym organiźmie, a takie ciało obce, choćby było brylantem musi zniweczyć każdy organizm".

* * *

**Prof. Uniw. Jag. Wacław Sobieski.**

„Żydzi w państwach absolutystycznych byli demokratami, w demokratycznych byli głosicielami zasady jedynowładztwa lub oligarchii".

„Rabin Majzels za swój patryotyzm kazał Polsce zapłacić odstąpieniem całego handlu Żydom".

* * *

**Mecenas Czesław Brzeziński.**

„Żydzi stosują na Zachodzie potęgę złota, na Wschodzie zaś rewolucyę. Polska jest terenem pośdrednim, gdzie te metody spotykają się."

„Konferencya dzisiejsza powinna stać się początkiem europejskiej walki z żydostwem"

* * *

**Red. „Dwugroszówki" Antoni Sadzewicz.**

„Bolszewizm i judaizm to jedno".

„Teoretykami bolszewizmu (! — Red.) byli Żydzi... Marks, Engels (! — Red.). Lassal".

„Trzy są przyczyny dążeń żydowskich:
1) opętanie przez idee panowania nad światem,
2) właściwość rewolucyjnego charakteru,
3) budzenie nienawiści do wszystkiego co nie-żydowskie i niesłychana krwiożerczość".

„Żaden naród nie jest tak krwiożerczym jak Żydzi".

C. d. n.

Zebrał: I. Wstręt.

*) Wedle „Gaz. War." Nr. 331.

## NA MARGINESIE.

## Ironia losu.

Pat wczoraj doniósł, że przewodniczącym komisyi dla uregulowania spraw mniejszości narodowych w pertraktacyach górnośląskich zamianowany został p. Dr. Józef Wasserberger, wiceprokurator Sądu okręgowego w Warszawie.

Dziwnie się losy układają...

Polska zwalcza najgorszymi środkami zasadę ochrony mniejszości narodowych u siebie. Dowód: dzieje obecnej polityki polskiej na kresach, wobec Białorusinów, Ukraińców, wszędzie wobec Żydów, na zachodzie państwa wobec Niemców, ale swoją polską mniejszość narodową w Kowieńskiem, na Łotwie i niem. części Górnego Śląska pragnie zabezpieczyć wszystkiemi środkami...

Polska zwalcza odnośne układy i instytucye międzynarodowe, gdy chodzi o siebie, jako twór — — żydowski, ale — korzysta znakomicie z pomysłu żydowskiego, gdy chodzi o innych...

Polska wysuwa antysemitów najgorszego autoramentu, gdy chodzi o zgniecenie praw żydowskiej mniejszości narodowej, w kraju ale... posługuje się Żydami, gdy pragnie siebie zabezpieczyć w znienawidzonej Lidze narodów.

P. Aszkenazy ratuje Wilno i Polaków w Kowieńskiem, a p. Wasserberger, również z pochodzenia Żyd czy też może jeszcze Żyd — ratować będzie mniejszość polską po tamtej stronie granicy górnośląskiej.

Taki to już nasz los...

Polska hydra antysemicka, która ostatniemi dniami specyalnie dużo plwocin, żółci, zbrodniczych kłamstw, oszczerstw i podłości zionie ze swych jadowitych paszcz — na konferencyi żydo-„znawczej" w sposób jakiego nawet Rosya Puryszkiewicza, Pobiedonoscewa, Plehwego i Stołypina nie znała... przeprowadza swych braci poza granicami państwa po moście „żydowskim" do bezpiecznej przystani, posługując się przytem — Żydami, którzy uciekli od swego nieszczęśliwego narodu...

Brr! Co za nikczemność...

Ignotus.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości.**

## Przegląd polityczny.

### Radek o stosunkach polsko-rosyjskich.

W „Prawdzie" omawia Radek teraźniejszy stosunek Rosyi sowieckiej do Polski, okazując po raz pierwszy tendencye pokojowego rozwiązania dzisiejszych sporów. Zwraca się szczególnie preciwko polityce Piłsudskiego, który wedle jego zdania dąży planowo do wyładowania we wojnie nagromadzonych w czasie ostatnim rewolucyjnych fermentów. „Chcemy pokoju z Polakami" — pisze Radek — bo nie chcemy wojny. Przy obecnych, coraz wyraźniej rozwijających się stosunkach gospodarczych z Niemcami, jest nam Polska potrzebną, jako kraj tranzytowy. Rząd sowiecki jest gotów ze swej strony usunąć wszystkie przeszkody które uniemożliwiają rozwój pokojowych stosunków z Polską. Lecz dla nas jest niestety narazie niemożliwością, abyśmy wypełniali warunki pokoju ryskiego, gdy polskie ministerstwo wojny ciągle go sabotuje. Polska prasa pomija milczeniem opinie najważniejszych gazet rosyjskich, które zalecają spokój i zimną krew. Będziemy znów zmuszeni prowadzić kampanię przed forum europejskiem. Położenie jest poważne. Zerwania dyplomatycznych stosunków życzy sobie Belweder, tylko Belweder. Możemy to nareszcie udowodnić na podstawie polskiej prasy i polskich wiadomości".

## KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia.

— **O meldunki osób przebywających w Krakowie.** Dyrekcya policyi oplakatowała wezwanie do mieszkańców miasta Krakowa, w którem stwierdza, że znaczna ilość osób, przebywających w naszem mieście stale lub czasowo, nie jest zameldowana w biurze meldunkowem dyrekcyi policyi. Z tego powodu dyrekcya policyi wzywa wszystkich właścicieli i administratorów realności, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów osób w domu mieszkających nie zgłosili w Dyrekcyi policyi, aby je w terminie 14-dniowym bezwarunkowo zameldowali i przestrzegali jaknajściślej przepisów meldunkowych. Po upływie oznaczonych 14 dni będą powołane organa odbywać po domach, hotelach itd. kontrolę i w razie stwierdzenia jakiegokolwiek w powyższym kierunku zaniedbania lub opieszałości, osoby winne zostaną pociągnięte do surowej odpowiedzialności administracyjno- lub sądowo-karnej.

— **Zezwolenia na budowę domów.** W dniu 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego posiedzenie komisyi plantacyjnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski o zezwolenie imieniem gminy miasta Krakowa na budowę domu „Gródek" przy ul. Mikołajskiej, na budowę garażu dla Y. M. C. A. w realności w dawnym arsenale przy ul. Grodzkiej oraz na nadbudowę III. piętra w realności przy ul. św. Gertrudy l. 27. Wkońcu komisya wyznaczyła 2 delegatów do oglądnięcia zeschłych drzew na plantach i ogrodach miejskich, celem zadecydowania o ich wycięciu.

— **Zamknięcie sklepów we czwartek.** Stowarzyszenie kupców zawiadamia, że jutro, we czwartek, sklepy będą zamknięte.

— **W jatkach spółdzielni krakowskich** sprzedaż mięsa odbywa się dla członków za legitymacyami od 8 do 11 rano, zaś dla szerszej publiczności bez legitymacyi od 11 do 1 popołudniu.

— **Likwidacya strejku aptekarskiego?** Z powodu strejku pracowników aptekarskich, trwającego już od miesiąca, magistrat jako władza polityczna I-ej instancyi zwrócił się onegdaj do towarzystwa farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie z wezwaniem, aby personal aptekarski powrócił do pracy w przeciągu 48 godzin na warunkach, przyjętych przez właścicieli aptek na ostatniej konferencyi z prezydyum magistratu. Płace pracowników aptekarskich stosownie do odbytych studyów farmaceutycznych i lat służby wahają się od 36 do 47 tysięcy marek miesięcznie. Płace te obowiązują w Warszawie, natomiast w Krakowie ze względu na mniejszą drożyznę przy wymiarze płacy odliczyć należy 15%, wobec czego najwyższa płaca magistra wyniesie w Krakowie około 40.000 mk. Za czas bezrobocia pracownicy nie otrzymają wynagrodzenia.

Na skutek wezwania ze strony T-wa „Unitas" pracownicy aptekarscy zgłosili się wczoraj do pracy, jednak zaledwie kilku właścicieli aptek przyjęło zatrudnionych przed strejkiem pracowników, natomiast większość właścicieli odmówiła przyjęcia chętnych do pracy.

Spodziewać się należy, że to stanowisko większości aptekarzy wynikło z powodów czysto formalnych, gdyż niektórzy właściciele aptek nie otrzymali jeszcze pisemnego zawiadomienia o przyjęciu warunków, ustalonych na ostatniej konferencyi zarządu gremium z prezydyum miasta. Nieporozumienie winno być jaknajrychlej usunięte, a to w interesie obu stron, a przedewszystkiem publiczności.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** „Noc w Wenecyi" dana będzie w bieżącym tygodniu dziś we środę 7 bm. i jutro we czwartek 8 bm. popoł. Jutro o godz. 7:30 wieczór daną będzie opera Pucciniego „Tosca". Partyę Scarpia po raz pierwszy odtworzy p. Kniaginin.

— **„Damy i huzary"** wystawione na scenie „Bagateli", grane będą dziś i w dnie następne. We czwartek pop. „Dr. Stieglitz" po cenach zniżonych.

— **Ignacy Mann,** głośny tenor opery lwowskiej, daje w naszem mieście jedyny koncert, a to w sobotę 10 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów u pp. Lipskich, Sławkowska 8

— **Koncert Gruszczyńskiego** odbędzie się dnia 18 bm. w Starym Teatrze. Bilety u pp. Lipskich, Sławkowska 8.

FREDERIC BOUTET.

## Duch.

Była godzina dziesiąta wieczorem, kiedy Anatol stanął przed osławionem domostwem, w którem miały się ukazywać duchy. Był to młody i dzielny chłopiec, gotów na wszelkie niebezpieczeństwo i żądny awanturniczych przygód.

Dzięki dokładnemu opisowi miejsca znalazł szukany dom bez trudu. Leżał on w małej, opustoszałej uliczce, otoczony ogrodem, oddzielony od sąsiednich domów wysokim murem. Na drzwiach widniała tablica z napisem: „Do wynajęcia". Było jednak widocznem, że nikt nie okazał dotychczas chęci skorzystania z tego ogłoszenia.

— To tutaj — rzekł Anatol nieco podniecony rzucając wokół bystre spojrzenia — to tutaj. Nie dam się niczem zwieść.

Miał klucz do głównych drzwi. Otworzył i znalazł się w wielkiej sieni, przez którą posuwał się ostrożnie przy świetle zapałki w kierunku kamiennych schodów.

— Powinienem natknąć się na to na pierwszem piętrze w pokoju na prawo — mruczał idąc po schodach. Tam wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest miejsce ich spotkania. Pójdźmy więc! Mylą się, jeżeli sądzą, że nastraszą nas swemi kuglarskiemi sztuczkami.

Stanął na pierwszem piętrze i starał się przy blasku gasnącej zapałki chwycić za klamkę drzwi znajdujących się na prawo.

— Proszę wejść — dał się nagle słyszeć życzliwy głos z wnętrza.

— Baczność! —tam przecież się ktoś znajduje— mruknął mocno zdziwiony Anatol i otworzył drzwi.

Wielki i wygodnie urządzony pokój był jasno oświetlony blaskiem płonącego na kominku ognia i dwóch stojących na stole kandelabrów. Pośrodku pokoju stał stół zastawiony flaszkami likieru i kieliszkami a obok spoczywał wyciągnięty wygodnie w zielonym fotelu łysy, starannie ubrany jegomość i grzał sobie nogi przy ogniu. Trzymał w ręku rozłożoną gazetę i spoglądał życzliwie z pod okularów na Anatola. Na stołku leżał wysoki kapelusz, z którego wyzierały rękawiczki i chustka jedwabna, obok laska z srebrną gałką. Zarzutka wisiała na poręczy krzesła. Stary jegomość paląc cygaro spoglądał z uśmiechem na nieco zakłopotanego młodzieńca.

— Pozwól pan bliżej, kochany panie Donore — zwrócić się do Anatola.

— Na Boga, on zna moje nazwisko, kto to może być? — myślał ów podchodząc zmieszany do stołu.

— Proszę siadać..

— Dziękuję. —

Anatol zajął miejsce na sąsiednim stołku, który zdawał się wyczekiwać jego przybycia.

— Wybaczy pan, jeżeli przeszkadzam — ciągnął dalej — nie wiedziałem. — W samej rzeczy krążą pogłoski i pan zapewne o tem słyszał, że w tym domu straszy, a ponieważ należy do mego przyjaciela Pont — pan go zna?!

— Bardzo dobrze — odparł nieznajomy — bardzo dobrze, ale pan pozwoli kieliszek Creme de Cacao. — —

— Dziwi mnie jednak bardzo — zauważył Anatol — że pana nigdy tam nie spotkałem — nie biorę cukru do likieru — dziękuję. I jak pan się tu znalazł,

— Może cygaro? — ofiarował uprzejmie starzec i podsunął Anatolowi pudełko.

Chętnie. Nie prawdaż mówiłem już panu, że przyszedłem tutaj, ponieważ mi opowiadano, że straszy w tym domu... Pont nie doniósł mi zresztą o tem że spędzimy noc w dwójkę.. Cieszę się, dodał wychylając kieliszek i napełniając go znowu (likier był doskonały a Anatol nie był przeciwnikiem podniecających trunków) czy oczekiwał mnie pan może?

— Tak — odpowiedział nieznajomy.

— Sądzę, że Pont powinien mnie był o tem powiadomić — zauważył Anatol zapalając cygaro.

— Ależ uczynił to przecież — rzekł tajemniczy jegomość ze spokojem.

Tak? Jednakowoż nie otrzymałem od niego żadnej wiadomości — — i to jest dla mnie trochę przykrem. Wydaję się zapewne panu intruzem?

Ależ gdzie tam!

— Słynny kwartet, złożony z artystów tej sławy co pp. Hoffmann, Suk, Herold i Zelenka, wystąpi u nas tylko raz jeden w piątek 9 bm w Starym Teatrze w przejździe z Warszawy

— **Otwarcie wystawy książek i opraw — wydawnictw Gebethnera i Wolffa oraz Zakładu Introlig. Jahody — nastąpi dnia 8 grudnia br., tj. we czwartek o godzinie 11-tej przed południem w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Wystawa ta otwartą będzie do dnia 20 grudnia br. codziennie od godziny 10 rano do 1 popołudniu.**

— **„Straszne dzieci“ K. H. Rostworowskiego**, sztuka, zapowiedziana przez Teatr im J Słowackiego, będzie tematem prelekcyi, jaką dziś (środa) o godz. 8 wiecz. wygłosi sam autor w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha).

— **„Djabeł Rosyi“**, prelekcya Juljana Tuwima, odbędzie się jutro (czwartek) w sali „Sokoła“ o godz. 8 wiecz. Autor omówi rosyjskie typy literackie „satanistów“, „opętańców“, „proroków“ i „niesamowitych“, przechodząc drogą analogij do aktualnego „dyabła rosyjskiego bolszewizmu“. — W piątek o godz. 8 wiecz. (bezpośrednio przed wyjazdem swym do Warszawy) odczyta Tuwim w Związku literatów (Dom artystów) najnowsze własne poezye oryginalne

— **Malwersacye biletami kolejowymi. Jak już donieśliśmy, władze kolejowe wpadły na trop wielkich malwersacyi biletami kolejowymi w kasie osobowej na dworcu krakowskim. W sprawie tej aresztowała policya na polecenie dyrekcyi kolejowej kasyera Adama Sadowskiego. Dotychczasowe badania wykazały, że Sadowski sprzeniewierzył około pół miliona marek na szkodę skarbu państwa.**

— **Znowu napad rabunkowy.** W niedzielę wieczorem na powracającego do domu p. Adama Mikulskiego, właściciela realności, napadło w ulicy Miechowskiej kilku drabów uzbrojonych w noże i rewolwery. Rabusie zagroziwszy swej ofierze rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy, a kiedy pan M usiłował zareagować, jeden z napastników powalił go na ziemię, przyczem pchnął go nożem. Po obezwładnieniu swej ofiary bandyci zrabowali 47.000 mk oraz zegarek i pierścionki Pod zarzutem tego napadu aresztowano wczoraj Kazimierza Rosoła i Andrzeja Smotrzyka. Obu odstawiono do sądu.

— **Ujęcie groźnego włamywacza. Wczoraj aresztowały organa policyjne 26-letniego Juliusza Jarosza, od dawna poszukiwanego za liczne włamania. Jarosz był także poszukiwany przez władze wojskowe za liczne kradzieże, popełnione w czasie służby wojskowej.**

— **Wielkie kradzieże węgla z pociągów towarowych.** Od dłuższego czasu zorganizowane bandy opryszków, złożone z kilkunastu, a nawet czasem z kilkudziesięciu osób, napadają na pociągi węglowe przy wjeździe do stacyi krakowskich i zrzucają całemi tonami węgiel. Ażeby ułatwić sobie kradzieże, złodzieje zrywają krążki i druty przy zwrotnicach i sygnałach, przez co zmuszają maszynistów do zatrzymania pociągów na przestrzeni. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie naznaczyła 10.000 mk nagrody za każdorazowe przytrzymanie sprawców, uszkadzających sygnały.

— **Kradzież mąki.** Onegdaj na stacyi Podgórze-Bonarka stwierdzono, że z wagonu kolejowego skradziono 20 worków mąki amerykańskiej. Niewyśledzeni sprawcy zerwali z wagonu plomby, poczem po splądrowaniu wagonu uszli ze skradzionym łupem. Ponadto skradziono na tej stacyi beczkę musztardy i paczkę z tutkami.

— **Świętokradztwo.** Przed kilku dniami zauważono w kaplicy zakładu Braci Albertów przy ul. Krakowskiej l. 43, że z ołtarza i skarbca skradli niewyśledzeni sprawcy kilka złotych kielichów, przedstawiających wielką wartość.

— **Małoletni kieszonkowiec.** Wczoraj na ul. Grodzkiej 9-letni Mojżesz Hönigsmann, skradł z kieszeni płaszcza pani S. Goldberger 8.000 mk. Nieletniego kieszonkowca aresztowano.

—oo—

— **Wieczorek Makkabi. Dziś, we środę 7 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym, Rynek 11, wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem sekcyi kulturalnej klubu. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Wstęp wolny.**

—oo—

**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Klątwa“.

Czwartek pop.: „D[illegible] cnoty“; wiecz.: „Bajki“.

**TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA**

Środa: „Noc w Wenecyi“.

Czwartek pop.: „Noc w Wenecyi“, wieczorem: „Tosca“.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“:**

Środa: „Damy i huzary“.

Czwartek pop.: „Dr Stieglitz“; wiecz.: „Damy i huzary“.

**REPERTUAR OPERETKI W NOWOSĄDZIE**

Środa: „Cyrkówka“.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł 39).**

Środa: **Prof.** Kaz. Sosnowski: Z [illegible] śląskich wrażeń plebiscytowych.

Czwartek: Jadwiga Migowa: Marjonetki krakowskie z recytacyą Tad. Bilińskiego.

—oo—

# Ze sportu.

**Walne zebranie P. Z. L. A.** Przed paru dniami odbyło się we Lwowie walne zebranie delegatów okręgowych Polskiego Związku Lekkoatletyczego (P. Z. L. A.) Reprezentowane były prawie wszystkie okręgi, nie wyłączając pomorskiego, którego delegat wykazał istnienie na Pomorzu 50 klubów lekkoatletycznych z 3 tysiącami członków, uprawiających ten piękny sport. Zebranie stwierdziło bujny rozwój lekkiej atletyki w roku 1921 na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej.

**We Wiedniu odbyły się w niedzielę następujące gry o mistrzostwo:** Zawody Admira—Rapid zakończyły się niespodzianie zwycięstwem Admiry w stosunku 3:1. Hertha—Simmering 4:2. W. A. F. [illegible]mark 1:0. Sportklub—Florisdorf 3:1. Skutkiem klęski Rapida zwiększają się dla Amatorów i Hakoah szanse uzyskania pierwszego miejsca.

—oo—

# Z kraju.

**Dowody osobiste.** P. minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik, zawierający instrukcyę w przedmiocie zaopatrywania obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w dowody osobiste oraz kontroli tychże dowodów — do czasu uchwalenia przez sejm projektu ustawy o dowodach osobistych, któreaby usunęła chaos, stworzony przez różnorodność przepisów, obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej.

W myśl tej instrukcyi każdy dowód osobisty winien być zaopatrzony w fotografię właściciela, potwierdzona jego własnoręcznym podpisem oraz okrągłą pieczęcią władzy, dowód wystawiającej. Dowody te winny być wydawane tylko tym obywatelom, których przynależność do państwa polskiego będzie stwierdzona i nie ulega wątpliwości. Osobom, których obywatelstwo polskie z jakichkolwiek powodów nie może być stwierdzone w danej chwili, należy wydawać terminowe dowody osobiste.

Obywatele państwa polskiego, ubiegający się o wydanie dowodu osobistego, winni udowodnić: a) swoje obywatelstwo polskie i b) tożsamość swojej osoby. Paszporty, karty legitymacyjne, karty identyczności itp. dokumenty osobiste, wystawione przez b. władze okupacyjne i zaborcze, mogą służyć za podstawę do otrzymania dowodu osobistego — przy jednoczesnem ich urzędowem skasowaniu. To samo dotyczy tymczasowych dowodów osobistych, wydanych dotychczas obywatelom państwa polskiego przez organa władz komunalnych lub policyjnych.

Tytułem zwrotu kosztów należy od petentów pobierać za każdy dowód osobisty 150 mk.

**Sekretaryat organizacyi „Hapinah-Haiwrith“, Warszawa, Twarda 12-8 (Fabian Luka) wydaje znaczki: Dabejr Iwrith (Mów po hebrajsku!).**

# Ze świata.

**Przymus małżeński we Francyi.** Do Senatu francuskiego wpłynął projekt ustawy co do przymusowego zawierania małżeństw. Gdyby ustawa ta weszła w życie, wpłynęłoby to na znaczne zmiany w stosunkach społecznych. Podług wspomnianego projektu, każdy urzędnik państwowy musi być żonaty, lub zobowiązać się, że do 25 roku życia wejdzie w związki małżeńskie. Urzędnicy, którzy mają troje lub więcej dzieci, otrzymują rychlejszy awans i znaczne dodatki do pensyi.

Nieżonaci będą musieli pełnić podwójną służbę wojskową. Jeśli do 45 roku życia zostanie obywatel francuski kawalerem, pełnić musi służbę wojskową jako rezerwista, aż do starości.

Jak z tego widzimy, projekt zdąża do podtrzymania silnego przymusu małżeńskiego w celach powiększenia ludności Francuskiej.

**Tylko 14000 bezrobotnych we Francyi.** W przeciwieństwie do innych krajów, cierpiących na ciężkie przesilenie, Francya nie posiada prawie bezrobotnych. W tygodniu bowiem, kończącym się dnia 18 listopada, do biur wsparć dla bezrobotnych zgłosiło się w całej Francyi tylko 14145 osób, w tej liczbie 10392 mężczyzn i [illegible] kobiety. W porównaniu do tygodnia poprzedzającego wy[illegible]

---

I stary jegomość uśmiechnął się jeszcze uprzejmiej niż poprzednio.

Jednak z całą pewnością — wyjaśniał Anatol z godnością — jest rzeczą przykrą, jeżeli się kogoś nie zna — przerwał na chwilę w nadziei, że nieznajomy mu się przedstawi.

To się jednak nie stało i Anatol wychylił kieliszek i napełnił go znowu: aby pokryć zakłopotanie.

— Wyśmienicie — rzekł — doskonale, ale ponieważ zeszliśmy się tutaj w celu naukowego badania, pozwolę sobie zapytać, co pan myśli o „upiornych“ historyach, które krążą o tym domu? Przy opowiadaniu kładziono szczególny nacisk na ukazywanie się widma starego głupca, dawnego mieszkańca tego domu Jest powszechnie wiadomem, że dom ten ma złą sławę i nie można go przeto odnająć. Taksamo stwierdzono, że wszyscy, którzy usiłowali przepędzić noc w tym domu, jak to jest naszym zamiarem, nie powtórzyli drugi raz swego eksperymentu. Lecz jaki jest powód tej całej godaniny? Dlaczego straszy w tym domu i jaki duch snuje się po nim?

— Ja — odparł spokojnie starzec spoglądając z pod okularów na Anatola.

— Pan! — zawołał przerażony chłopak. Pan zapewne żartuje?

— Nie — to nie żart. To prawda. Ja jestem tym, którego pan przed chwilą nazwał duchem starego głupca i dawnego lokatora.

Djabeł... djabeł, mruczał Anatol spoglądając na dno swego kieliszka.

— Nie — rzekł stary jegomość.

— Jakto nie? — zapytał Anatol.

Nie, ja nie jestem djabłem; jestem upiorem, jeżeli pan chce, straszydłem, cieniem, duchem — lecz nie jestem djabłem.

— To... to mi się podoba — przyznał Anatol zaniepokojony. Oprócz tego nie rozumiem — — i ponownie uciekł się do kieliszka likieru.

— Zrozumie pan wkrótce — rzekł pobłażliwie duch.

Może przed piętnastu laty, kiedy byłem jeszcze przy życiu, wynajmowałem ten mały domek i mieszkałem w nim jedynaście lat. Przed czterema laty umarłem. Przeniosłem się oczywiście w zaświat, lecz nie mogłem tam długo pozostawać z motywów osobistych. Powróciłem przeto tutaj. Aby jednak pozostawać w spokoju, byłem zmuszony napawać strachem ludzi, którym wpadło do głowy zamieszkać w tym domu.

Ro-ro-zumiem — wyjąkał chłopiec.

Temu się nie dziwię — zauważył duch — bo w samej rzeczy jest pan niezwykle inteligentny i to jest powodem, dla którego postanowiłm pana grzecznie traktować i oszczędzić sobie pobrzękiwania kajdanami i zapalania czarodziejskiego ognia, którym straszy się zwykle stare baby. Pan jednak weale nie pije?

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

mieniony, liczba bezrobocznych zmniejszyła się o 587 osób.

W tym samym czasie angielskie dane statystyczne wykazywały w Anglii 1800000 bezrobocznych. Do tej zaś liczby należy jeszcze dodać 250000 osób, pracujących tylko częściowo i pobierających wobec tego także wsparcia.

**Pobyt w Szwajcaryi.** Szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła rozporządzenie, według którego 1) poselstwa i konsulaty szwajcarskie będą wydawały wizy dla cudzoziemców, pragnących udać się do Szwajcaryi na pobyt przejściowy, natomiast 2) cudzoziemcy, pragnący osiąść w Szwajcaryi na stałe, będą musieli zwracać się z odpowiedniem podaniem do centralnych władz związkowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia.

**Ceny gazet i ogłoszeń w Sowdepii.** Centralny organ rządowy, moskiewskie „Izwiestja", kosztuje miesięcznie z dostarczaniem do domu w Moskwie 45 tys. rb., z przesyłką na prowincyę 65 tys. rb. Cena pojedyńczego numeru 2 tys. rb. „Izwiestja" drukują także ogłoszenia — które przyjmują od instytucyj państwowych, zjednoczeń kooperacyjnych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i od osób prywatnych po 50 tys. za wiersz milimetrowy; zgłoszenia do pracy — rabat 40 proc., ogłoszenia teatralne — 35 tys. rb. za wiersz milimetrowy.

# Nadesłane książki.

**Remigiusz Kwiatkowski: „Liście bambusu" Towarzystwo Wydawnicze „Ignis" Warszawa 1922.**

Zainteresowanie dla poezyi Wschodu wzrasta w Polsce coraz bardziej. Zjawiają się tu i ówdzie przekłady, tu i ówdzie nawet dobre. Jan Lemański przełożył z chińskiego księgę „Tao" — poezye wielkego mędrca Wschodu. Laotse, obecnie zaś Remigiusz Kwiatkowski przyswoił literaturze polskiej szereg wyborowych utworów literatury Wschodu w tomiku, zatytułowanym „Noś parasol i przy pogodzie". Ostatnio wydaje znów Kwiatkowski w wytwornej szacie antologię krótką poetów chińskich „Liście bambusu".

Przekład ten jest rzeczywiście pozytywnym dorobkiem tak skąpej i zaniedbanej jeszcze w Polsce domeny, jaką jest literatura przekładów.

Darzy nas tłumacz tajemniczym skarbem szczerozłotym ukrywającym się w natchnionych wierszach poetów chińskich. Tłumacz obznajamia nas z twórczością chińską od Konfucyusza począwszy aż do pieśni rewolucyjnych ostatniej doby; wybiera najcelniejsze utwory poetów Mułana, Tufu, Litajpe (tłómaczonego na język polski). Przekład jest ze wszech miar artystyczny i poetycki, wiernie oddający tak niespodziewanie czasem skomplikowane nastroje i odrębną od europejskiej, a tak głęboką, psychikę wielkich ludzi Wschodu.

**Józef Lasoń: „Szatan wojny" powieść nakładem J. Czerneckiego Warszawa-Kraków.** Literatura wojenna w Polsce jest reprezentowana we wszystkich prawie gatunkach literackich. Nie objawił się wprawdzie jeszcze żaden Barbusse, bo nawet utwory wojenne nie przekraczają zwykłych granic przeciętności, lecz mimoto jest ona dość charakterystyczną ze względu na odrębne ukształtowanie się psychiki twórcy „wojennego". Cała współczesna poezya rozwija się pod znakiem wielkiej wojny i jej skutków; wszyscy prawie współcześni dramaturdzy (Perzyński, Winawer, Rostworowski, Kiedryński, Grabiński) zasilają współczesny repertoar sceniczny sztukami, osnutemi na tle wojennych stosunków; ostatnie nowości w zakresie nowel (E. Małaczewski: „Koń na wzgórzu", P. Woronowicz: „Płomienie u brzegów"), to tylko wrażenia, nastroje, oparte na przeżyciach wojennych!

A w powieści reprezentuje tę gałąź literatury, między innymi znany autor licznych powieści wojennych Józef Lasoń. Jego ostatnia powieść „Szatan wojny", to utwór, osnuty na tle walk Rosyi z państwami centralnemi. Autor „Legend" z temperamentem ujął w formę powieści problem, który tak dosadnie objawił się w ostatniej wojnie — martyrologię polskiego żołnierza, ubranego w mundur cesarski po to, by zabijał swoich braci. Autor plastycznie kreśli walkę wewnętrzną Jana Sklarskiego, socyalisty, któremu kazali w imię „idei cesarskiego militaryzmu" zabijać, choć to się sprzeciwia jego najistotniejszym przekonaniom. Dzieło to, pisane w duchu zwalczającym wybujały militaryzm i monarchizm, jest interesującym opisem przeżyć żołnierza polskiego. Znajomość psychiki ludzkiej, wytrawny styl i opanowanie formy powieściowej dają talentowi p. Lasonia już dzisiaj chlubne świadectwo. P. Lasoń ma, sądząc z dotychczasowego dorobku literackiego, wszelkie dane po temu, by w nowszej literaturze polskiej zająć zaszczytne miejsce.

**Jan Powalski: „Nad jeziorem" nakładem Gebethnera i Wolffa.** Sielanka ta z początku dość monotonna i nużąca — przyciąga przedewszystkiem barwnością, jędrnością i bogactwem języka, obfitującego w wiele udanych neologizmów, gwara ludowa, wykorzystana w tej powieści dość sprytnie przez autora, jest czasem przejaskrawiona. Fabuła, opisana na tle życia ludu poznańskiego z czasów średniowiecznych, przypomina w niektórych motywach powieści Kraszewskiego i Kaczkowskiego, którym autor nie dorównał pod względem oryginalności pomysłu, i żywości akcyi.

**Marya Jehanne hr. Wielopolska: „Kontryfałowe lichtarze u św. Agnieszki", nowele. Nakładem tow. wyd. „Ignis", Warszawa, 1922.** Nowelki te cechuje przedewszystkiem sztuczność, pompatyczność i napuszystość stylu, przepoetyzowanie banalnych zwykle motywów, bez czego forma tych nowelek, zdradzająca specyficzny talent autorki, zyskałaby wiele i na naturalności i na żywotności. W utworach tych przeważa tendencya przepoetyzowania formy i przefilozofowania treści, co bynajmniej nie licuje z charakterem tych nowel, a nadewszystko nie jest z tem ostatniem do twarzy... kobiecie.

S' R.

# Dział gospodarczy.

### FINANSE.

**W sprawie wycofania banknotów.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje:

Wobec licznych zapytań, skierowanych do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez zagranicznych właścicieli banknotów polskich, wycofywanych z obiegu, wyjaśniamy co następuje:

P. K. K. P. przystępując dla powodów natury technicznej do wycofania swych banknotów I-ej emisyi, nie ustaliła zagranicą żadnych urzędowych miejsc wymiany, wychodząc z założenia, że do wymiany powołane są w pierwszym rzędzie oddziały PKKP. w kraju. Postępowanie takie jest najzupełniej zgodne z praktyką wszystkich banków emisyjnych, z których dotychczas żaden nie ustalił zagranicą urzędowych placówek dla wymiany swych banknotów, wycofywanych z obiegu.

Praktyka ta jednakże bynajmniej nie naraża zagranicznych właścicieli banknotów polskich na straty, gdyż mogą oni banknoty te przesłać do PKKP. w Warszawie bezpośrednio lub też za pośrednictwem banków, które w drodze komisowej zajmują się temi tranzakcyami. Ponieważ wywóz marek polskich z Polski jest zakazany przeto zagraniczni właściciele banknotów polskich naogół nie mogą otrzymać wzamian za nadesłane banknoty nowych banknotów II seryi. Natomiast równowartością przesłanych not mogą w obrębie Polski dysponować swobodnie i bez jakichkolwiek ograniczeń.

Uwzględniając specyalnie interesy właścicieli drobnych sum banknotów polskich dla których dysponowanie tego rodzaju mogłoby być połączone z pewnemi trudnościami, PKKP. zdecydowała się udzielić im dalszego udogodnienia i będzie w wypadkach, gdy klient zagraniczny posiada sumy, nie przekraczające 10000 marek polskich, udzielała zezwoleń na wysyłkę efektownych banknotów nowych seryi z tem jednakże zastrzeżeniem, że ogólna suma banknotów, wysyłanych na tej drodze zagranicę, nie może przekroczyć 10 proc. ogólnej sumy wycofywanych banknotów przesłanych nam do wymiany przez dany bank zagraniczny.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

**W sprawie importu żywności z zagranicy.** W związku z kryzysem i drożyzną kosztów utrzymania, co wiąże się z drożyzną robocizny, prowadzone są prace i usiłowania w ministeryum przemysłu i handlu w specyalnej komisyi międzyministeryalnej w celu wynalezienia sposobu obniżenia cen na produkty żywnościowe i przeciwdziałaniu kryzysowi.

Okazuje się, że w Gdańsku cena mąki pszennej jest niższą od ceny żyta w kraju. W tej chwili jednak brak jest odpowiedniej organizacyi handlowej, która mogłaby się podjąć zorganizowania tego handlu mąką w ten sposób, iżby, kontentując się zdrowym zarobkiem, mogła sprzedawać w kraju sprowadzone środki żywności po cenach konkurencyjnych.

Rząd na ten cel skłonny byłby udzielić odpowiednich kredytów, ale sam się zająć tą sprawą nie może, gdyż likwiduje właśnie swoje agendy aprowizacyjne.

Funkcyonujące zaś instytucye handlowo-rolnicze są zwykle związane ściśle z interesami rodzimych producentów rolnych, że o ich udziale w tej konkurencyjnej imprezie mowy być nie może.

Wytworzona sytuacya w całej tej sprawie ujawnia namacalnie, że mimo narodzin wielu spółek akcyjnych handlowych i pokrewnych instytucyi, brak jest w naszem młodem odrodzonem życiu społecznem takich instytucyi handlowych, któreby znały rynek zagraniczny i umiały odpowiednie konjunktury wykorzystać.

**Wywóz skór surowych jest niepożądany.** Główny urząd przywozu i wywozu urządził ankietę w sprawie wywozu skór surowych.

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie w odpowiedzi na ankietę tę oświadczyło, że wywóz za granicę skór bydła rogatego, końskich i cielęcych jest niepożądany, gdyż posiadamy w kraju dla przerobienia zapasów surowca nietylko krajowego, lecz i importowanego ze Wschodu dostateczną ilość garbarni, które ograniczyły obecnie wytwórczość, lecz nie dlatego by było zadużo surowca na rynku, ale wobec braku środków obrotowych.

Polskie wyroby skórzane stale zasilały rynki rosyjskie, na eksport do Rosyi jest dziś uzależniony tylko od możności nawiązania stosunków handlowych. Skóry surowe są solone lub suszone, wobec czego niema obawy, aby wskutek zakazu wywozu miały się zepsuć.

Na hodowli krajowej — wobec stałego popytu na skóry, surowe zakaz wywozu źle odbić się nie może, nie ma on również żadnego wpływu na ceny mięsa.

Otrzymanie z zagranicy garbników może być znacznie lepiej osiągnięte drogą wywozu nadwyżki towarów gotowych niż surowca.

**Zakaz pędzenia spirytusu ze zboża.** Wobec bardzo często zachodzących wypadków, szczególniej w Wielkopolsce, pędzenie spirytusu ze zboża chlebowego, w tych dniach odbyła się w min. aprowizacyi konferencya, na której zdecydowano wydać rozporządzenie, zakazujące przerabiania zboża na spirytus.

Rozporządzenie to ukaże się wkrótce i będzie obowiązywało na terenie całej Rzeczypospolitej.

Na szkodliwość pędzenia spirytusu ze zboża zwróciliśmy już swego czasu uwagę.

**Zakazy przywozu i przemytnictwo.** W Polsce istnieje bardzo długa stosunkowo lista towarów luksusowych, wwóz których jest zgoła zabroniony albo też obłożony tak wysokiemi stawkami celnemi, że sprowadzone z zagranicy nie wytrzymują kalkulacyi miejscowej. Ostatnio Ministeryum przemysłu i handlu postanowiło znacznie jeszcze powiększyć tę listę.

Mimo to jednak nie brak jest tych towarów w sprzedaży publicznej. Naprzykład, pończochy jedwabne, swojemi tete de negre zdradzają pochodzenie francuskie, a są one sprzedawane we wszystkich pierwszorzędnych zakładach konfekcyi damskiej i to po cenie wysokiej.

Tak np. dowiaduje się „Przegląd Wieczorny", że pewna warszawska bardzo bogata, poważna i stara firma ubiorów damskich zakupiła niedawno aż 100 tuzinów takich pończoch po 5500 marek za parę. Pończochy te firma owa sprzedaje po 9, 10, a nawet i po 18 tysięcy marek za parę. Jest to przecież kolosalny szmugiel, który skarbowi państwa, a i samemu społeczeństwu przynosi kolosalne szkody. Również niezrozumiałem jest u nas zjawiskiem pojawienie się w sprzedaży sklepowej pomarańczy, fig itp. „zakazanych owoców".

**Handel Zamienny Rosyi z Polską.** Do Polski wyjechała komisya kijowskiego oddziału handlu zewnętrznego w celu zrealizowania zapotrzebowań 11 instytucyi za ogólną sumę 2 i pół miliard rubli. Prócz tego zbada czy surowce rosyjskie znajdą zbyt na rynku polskim.

„Ekon. Żiźń" komunikuje, że komisaryat handlu zewnętrznego na Białorusi zakupił w Polsce 4 wagony soli i 26 wagonów produktów chemicznych.

# Z giełdy.

Kraków, 6 grudnia.

Waluty nie uległy od wczoraj żadnej zmianie, co jest pocieszającym objawem ustalania się wartości naszej marki.

Na rynku akcyi ruch nadal słaby przy kursach utrzymanych lub lekko zniżkowych.

**Giełda krakowska z dnia 6 grudnia 1921 r.**

| Akcye bankowe: | ofiar. | żądano | tranzak |
|---|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy I—IV em. | 600— | 700— | |
| Polski Bank Przemysłowy V em. | —— | —— | |
| Bank Hipoteczny | 950— | 1000— | |
| „ Małopolski | 650— | 725— | 660—700 |
| Ziemski i Bank Kredytowy | 550— | 650— | 625— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 350— | 400— | |
| Bank Ziem. dla kredów Łańcut | 600— | 700— | |
| Bank kredytowy w Warszawie | —— | —— | |
| **Akcye Tow. handl. przem.** | | | |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV r. | 700— | 750— | 750—730 |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") | —— | —— | |
| Handl. Spółka akc. „Impaks" | 250— | 300— | |
| „Polski Glob" Tow. transport.-handl. i s. | 1050— | 1250— | |
| C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań | —— | —— | |
| Żegluga Polska | 370— | 400— | |
| Zieleniewski I-III em. | 6100— | 6400— | 6300— |
| H. Cegielski fabr. maszyn Poznań | 2200— | 2500— | 2475—2200 |
| Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I—II em. | 1200— | 1400— | |
| „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych | —— | —— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln. I-IV | 3400— | 3760— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln. | —— | —— | |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 950— | 1050— | 1000— |
| „Automotor" fabryka samochodów | 1000— | 1200— | 1100— |
| „Górka" fabryka cementu | 7800— | 8200— | |
| Sierszańskie zakłady górnicze S. A. | 9500— | 10000— | |
| „Topago" Tow. dla przedsięb. górniczych | 5000— | 5500— | 5500—5100 |
| Polska nafta | 1700— | 1900— | 1800—1825 |
| „ Ilem. | —— | —— | |
| Elektrownia w Sieraszy III em. | 1300— | 1500— | 1400— |
| „Olkoo" T. A. | —— | —— | |
| „Pezet" Powszechne zakłady budowlane | —— | —— | |
| Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini | 5200— | 5600— | 5400— |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyśk. IV. | 3400— | 3560— | |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | —— | —— | |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em. | 3300— | 3500— | 3400—3450 |

| Waluty obce: | Waluta markowa Gotówka Kupno | (banknoty) Sprzedaż | Czek. Kupno | wpłaty Sprzedaż |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 3200— | 3500— | 3200— | 3500— |
| Dolary kanadyjskie | —— | —— | —— | —— |
| Franki francuskie | 220— | 250— | 230— | 260— |
| Marki niemieckie | 14— | 17— | 15— | 17— |
| Korony austryackie | —40 | —50 | —40 | —50 |
| Korony czesko-słowackie | 34— | 38— | 35— | 40— |
| Lei rumuńskie | —— | —— | —— | —— |

**Giełda warszawska z 6 bm.** Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. —— sprzedaż 3500, kupno 3400 Franki francuskie (czeki) tranz. 263—255—258. Franki szwajcarskie gotówka tranz. 254, sprzedaż 254, kupno 246. Funty szterlingi gotówka tranz. 14225—14275—14250, sprzedaż 14250, kupno 13850. (czek) tranz. 14421—14400—14550. Belgia (czeki) tranz. 240·50. N. Jork (czek) tranz. 3525. Marki niemieckie (czeki) tranz. 15·37½—15·62½, sprzedaż 15·50, kupno 15, gotówka tranz. 15·50. Gdańsk (czeki) tranz. 15·25—15·62½—15, sprzed. 15 kupno 15. Korony austryackie (czeki) tranz. 4 —46·75, sprzedaż 46·75, kupno 45·25.

# Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 268. Marszałek sejmu oznajmił, że na miejsce posła Władysława Krzanowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł poseł Pawluk, a na miejsce zmarłego rabina Halperna poseł Mendelsohn. W pierwszem i drugiem czytaniu odesłano do komisyi ustawę w sprawie uznania języka polskiego za język państwowy. Obrady w sprawie pragmatyki i ograniczeń władz dyscyplinarnych spadły z porządku dziennego, ponieważ w komisyi nie wypracowano jeszcze brzmienia ustawy.

Poseł Hartglas zdał sprawę z ustawy o dostarczeniu lokalów dla sądów pokoju. W ostatnim czasie wyniknął spór w sprawach sądów pokoju po wsiach, ponieważ gminy nie chciały płacić komornego. Komisya poczyniła w projekcie pewne zmiany, a mianowicie: że tam, gdzie sądy obecne są umieszczone w domach, należących do gminy, korzystają one nadal z tych lokali na dotychczasowych warunkach. Komisya ograniczyła to tylko do 1 stycznia 1923 r., poza tem omawiała również zasadę, że rząd płaci za lokale. Dalej postanowiono, iż ustawa nie zrywa umów zawartych w tej sprawie między gminami miejscowemi a rządem i nie tamuje drogi na przyszłość do zawierania podobnych umów.

Poseł Suligowski wnosi, aby rzecz odesłać do komisyi skarbowo-budżetowej i wiejskiej. Przemawiał jeszcze poseł Hartglas, poczem w głosowaniu wniosek posła Suligowskiego odrzucono, a ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł ks. Kaczyński referował ustawę o służbie domowej. Statystyka wykazuje, że w Rzeczypospolitej znajdnie się około 600 tysięcy służby domowej, a dotychczas nie było ustawy o jej obowiązkach, o prawach i stosunkach do pracodawców. Komisya ochrony pracy po rozpatrzeniu wniosków i przedłożeń rządowych wnosi obecnie projekt ustawy o służbie domowej. Ustawa znosi dotychczasowy sposób rejestracyi służby jako krzywdzący. Znosi ona również wszystkie dotychczasowe przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach. Mówca prosi gorąco o uchwalenie ustawy.

W dyskusyi przemawiają pos. Moraczewska za wnioskiem.

Pos. Góralski proponuje odesłanie projektu do komisyi.

Poseł Gdyk sprzeciwia się odesłaniu projektu do komisyi.

Poseł Potoczek przyłącza się do wniosku o odesłanie ustawy do komisyi.

Poseł Reder prosi o odrzucenie wniosku posła Góralskiego.

Przy głosowaniu wniosek posła Góralskiego przyjęto 104 głosami przeciw 74 głosom. Na wniosek posła Gdyka wyznaczono komisyi termin 1-no tygodniowy dla zbadania sprawy. Przystąpiono do sprawy zaopatrzenia w żywność uchodźców powracających do kraju z Rosyi.

Poseł Szewczyk: Sprawa repatryacyi już w lipcu była krytyczna, obecnie jest zatrważająca. Wszystkie dzienniki już o tem piszą. Zarządzenia rządowe dotychczas nie wystarczają, repatryacya jest dzika. Około 15 tysięcy ludzi jest w barakach, przewozi się ich w pociągach towarowych, nieogrzewanych, szerzy się tyfus plamisty, dzieci z kąpieli wracają boso i odarte. Ludność się uskarża, iż takiemu, kto nie dał łapówki, bagaże jego wyrzuca się z pociągu. Brak budynków, brakuje nawet słomy. Winna jest także niezaradność rządu, gdyż budynki by się znalazły. Zdałoby się także uruchomić warsztaty pracy. Taksamo szkolnictwo jest w zaniedbaniu. Co do żywności są ogromne narzekania. Brak już nietylko gorącej wody, ale nawet i innej, a zważyć trzeba, iż tam są agitatorzy bolszewiccy, którzy mówią: Chcieliście wrócić do Polski, macie w tej Polsce raj. Wobec tego wszystkiego kresy mogą się stać dla nas groźne. Rezolucya komisyi opieki społecznej wzywa ministerstwo skarbu do udzielenia znacznie wyższych kredytów na doraźną pomoc dla repatryantów przez uruchomienie warsztatów pracy, zakładanie szkół i przytułków dla dzieci i starców.

Posłowi Sykulskiemu nastręcza ta sprawa sposobność atakowania p. Dąbskiego z powodu zawarcia traktatu ryskiego.

Następnie przemawiali pos. Rotterman, minister opieki społecznej Darowski, minister skarbu Michalski, ks. Maciejewicz, Sykulski, poczem w głosowaniu przyjęto rezolucyę komisyjną w sprawie nagłości pos. Szewczyka.

Przystąpiono do sprawy nagłego wniosku w sprawie urzędowania b. ministra skarbu Grabskiego.

Pos. Dębski uzasadnia swój wniosek. Nie wchodzi w kwestyę zasług p. Sobańskiego, domaga się tylko, by rząd odpowiedział na pytanie, czy istotnie p. Grabski udzielił p. Sobańskiemu tak znacznej pożyczki, a jeżeli tak, czy nie uważa za wskazane pociągnąć za to nadużycie do odpowiedzialności p. Grabskiego.

Min. Michalski oświadczył, iż we wrześniu 1920 roku ówczesny min. spraw zewn. Sapieha wypłacił pos. polskiemu w Brukseli Sobańskiemu kwotę 8000 f. szt. tytułem pożyczki, jak świadczy komunikat wydziału prasowego tego ministerstwa dla ułatwienia mu spłaty zobowiązań zaciągniętych w czasie jego pracy na terenie londyńskim z ramienia komitetu narodowego w Paryżu, a zatem zobowiązań w sprawach publicznych.

Pos. Grabski oświadcza, że udzielił pożyczki w najgłębszem przekonaniu, że leżało to w interesie skarbu polskiego i państwa.

## Sprawa pobicia pos. Zamorskiego w komisyi wojskowej.

Warszawa. PAT. Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła dr. Załuskiej rozpatrywała zapytanie, wystosowane do administracyi wojskowej w przedmiocie napadu na posła Zamorskiego. Po dyskusyi przyjęto na wniosek posła Steinhausa proponowaną przez posła Nowakowskiego rezolucyę, potępiającą metody dochodzenia zniewag drogą gwałtów przez członków siły zbrojnej państwa i wzywającą ministra spraw wojskowych do zakomunikowania, czy i jakie stanowisko zajmie wobec znieważenia posła przez oficera wojsk polskich. Komisya uchwaliła także wybór tymczasowej nadzwyczajnej komisyi regulacyjnej i likwidacyę poruczyła prezydentowi tejże komisyi.

* * *

M. Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, zajście między pos. Zamorskim a por. Rokosowskim zakończyła się z spotkaniem z bronią w ręku. Nastąpiła dwukrotna wymiana strzałów bez rezultatów.

## Sprawa ograniczenia sprzedaży alkoholu.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego oraz przemysłu i handlu na wspólnem zebraniu odbytem pod przewodnictwem posła Osieckiego, obradowała nad rządowym projektem noweli do ustawy w przedmiocie ograniczenia sprzedaży alkoholu. Referował poseł Lewandowski. Po dłuższej dyskusyi znaczną większością głosów zdecydowano utrzymać pierwotne brzmienie artykułu, według którego władza administracyjna drugiej instancyi może zezwolić na przedłużenie istniejącej koncesyi szynkarskiej do 1 stycznia 1923 r.

## Dalsze obrady nad projektem pragmatyki urzędniczej.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego obradowała nad projektem pragmatyki urzędniczej: artykułem 117, którego osnowa zawarta była pierwotnie w projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. Artykuł ten przyznaje rządowi prawo przenoszenia urzędników niższych kategoryj z jednej gałęzi służby państwowej do drugiej. Zadecydowano projekt ustawy o środkach naprawy finansów złożyć na plenum. Pogodzenie projektowanego artykułu 117 i innych w tej materyi istniejących wniosków uchwalono poruczyć podkomisyi.

## Z obrad Rady ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 2 popołudniu. Obrady toczyły się nad sprawą likwidacyi ministerstwa aprowizacyi. Dyskusyi nie ukończono.

## Pos. austryacki u premiera.

M. Warszawa. (Telefonem). Premier Ponikowski przyjął posła austryackiego w Warszawie, Mikołaja Posta. Audyencya trwała 15 minut, na której omawiano sprawy natury politycznej i ekonomicznej.

## Poseł polski w Rydze.

Ryga. PAT. Przybył tu polski statek wojenny „Generał Haller", wioząc na pokładzie posła polskiego i ministra pełnomocnego dra Jodkę. W przystani na powitanie polskiego posła zjawili się przedstawiciele łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, sztabu generalnego, marynarki wojennej, konsulowie polscy w Rydze i Libawie oraz liczna kolonia polska.

—oo—

## Projekt Hymansa oznacza koniec Kowieńszczyzny?

Hanower. PAT. Radio. Według nadeszłych tu doniesień, litewski gabinet odrzucił projekt Hymansa co do uregulowania konfliktu wileńskiego, ponieważ przyjęcie tego projektu oznaczałoby koniec litewskiego państwa.

—o—

## Emigracya żydowska do Palestyny.

Jerozolima. Ż. B. K. W ostatnich dniach listopada przybyło z Tryestu do Palestyny 216 emigrantów.

## Wyższa szkoła nauk judaistycznych w Petersburgu.

Berlin. Ż. B. K. Z Petersburga donoszą, iż Wyższa szkoła nauk judaistycznych nie przerwała swej działalności, jakoteż iż wykłady nadal się odbywają.

# Policya wiedeńska brała udział w rozruchach drożyźnianych.

Wiedeń. (A. W.) Nadzwyczajne zaniepokojenie wywołała wśród wiedeńskiej publiczności wiadomość, że policya wiedeńska współdziałała w rozruchach antydrożyźnianych. Udowodniono, że na jednego towarzystwo Gerngross złożyło na ręce policyi milion koron okupu za to, aby nie zostało splądrowane. Rzeczywiście, sklep ten wyszedł cało, chociaż wszystkie sąsiednie sklepy zostały doszczętnie zrabowane. Ten sam fakt miał miejsce ze sklepami luksusowymi Zwickla i Brauna, które również drogą okupu ocalały od splądrowania.

## Drobne ogłoszenia.

**Flaszki** piwne porterowe i inne do nabycia. Wiadomość Kraków, Grodzka 71, u stróża. 2513

**Dnia 30 listopada** na 1-go grudnia br. skradziono w wagonie na przestrzeni Skawina-Kraków, walizę bronzową, zawierająca między innemi turecki tales, dwie pary tefilim i jedwabną bekeszę. Łaskawy znalazca zechce za wysokiem wynagrodzeniem, zwrócić pod adr.: Nuchim Baumöl, Rabin, Krościenko n/Dunajcem lub M. Ubersfeld, Kraków, Krakowska 13. 2541

**Rysunki na klisze**

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje

**E. BARTL, Kraków** ul. Czapskich 1, I. p. drzwi 93.

**Towary pończoszkowe, trykotowe i galanteryjne**

2377 poleca **tanio**

**M. Horowitz, Kraków, Dietla 46**

**BRONISŁAW HILKI i Ska w Krakowie**

2146 **ul. Gertrudy L. 5**

poleca hurtownie i częściowo po cenach przystępnych z działu spożywczego :-:

**mąkę żytnią 70% i t. p.**

z działu budowlanego i żelaznego:

**papę, smołę, gwoździe, cement** i t. p.

## Mam do sprzedania

urządzenie na fabrykę oliwy rzepakowej z wyuczeniem, po przystępnej cenie. Wiadomość pod „500" do Admin. N. Dz. 2515




**Po znacznie zniżonych cenach!**

Odpadki do czyszczenia maszyn Ia bez domieszki papieru,
**pasy skórzane wiedeńskie**
sznury azbestowe, suche, wiedeńskie, francuskie i angielskie etc. 2135

**„ZENIT", Kraków, Szpitalna**

**PUDEŁKA BLASZANE**

**na pastę, wazelinę, farbę, różne smary itp.**

sprzedaje

**FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH**

**IZRAEL i EKSTEIN**

2055 **W RZESZOWIE.**

**Próbki dostarcza się za nadesłaniem 50 Kp.**

**WĘGLA** pospółki ze Śląska Cieszyńskiego i miału, dostarcza natychmiast wagonami **Dom handlowy „Energia", Kraków, ul. Grodzka 51. Telefon 1351.**

**CENY ZNIŻONE!**

**WĘGLA GRUBEGO**

**kostki, orzecha, pospółki i miału ze Śląska Cieszyńskiego**

dostarcza natychmiast wagonami

**Dom Handlowy „Energia"**

2149 Sp. z ogr. odp.

**Kraków, Grodzka 51. :: Tel. 1351.**

**Kierownik domu sierót** do izr. do domu sierót w Poznaniu, poszukiwana od 1-go stycznia 1922 r. pedagogicznie wykształcona, religijna siła z dzielną gospodarną żoną. — Mieszkania i utrzymania udziela dom sierot. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Przewodniczącego zakładu, Poznań, ul. Sławna L. 5. 2160



**„PARAMON"**

NIEZROWNANEJ DOBROCI

OBCASY GUMOWE

ELASTYCZNE

TRWAŁE

TANIE

GŁOWNA REPREZENTACYA

**POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO**

**„MUNDUS"**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

**WARSZAWA, Hortensja Nr. 6. Telefon Nr. 3-5.**

1657 **Wyłączni reprezentanci na miasta prowincyonalne poszukiwani.**

**Tymcz. Zarząd Związku Zarządów żyd. narod. społecznych szkół śred. w Polsce**

otworzył przy Sekretaryacie Związku

**Łódź, Piramowicza L. 7**

**Biuro pośrednictwa pracy**

2159 dla

**kierowników i nauczycieli**

Ubiegający się o posady kierowników i nauczycieli w żydowskich narodowych społecznych szkołach średnich w Polsce na rok szkolny 1922/23 zechcą nadesłać oferty z załączeniem curriculum vitae i dokładnych odpisów świadectw studjów i dotychczasowej pracy zawodowej na adres Sekretaryatu najpóźniej do 15 lutego 1922 r.

Reflektujący na posady jeszcze w bieżącym roku :-: szkolnym mogą również nadesłać swe oferty. :-:

**≡ Do natychmiastowej dostawy ≡**

**Dział techniczny:** polecamy: **Dział chemiczny:**

Farby ziemne, chemiczne
Ałun, antichlor, ałun chromowy, chromkali, karbid,
Soda bicarbonat — Kwas karbolowy,
Potaż żrący — Sodę kaustyczną,
Mydła wysoko procentowe, tłuszcze techniczne i t. d.

Piły gatrowe, cyrkularne, toczki, papier szmirglowy i szklanny,
proszek szmirglowy,
sierpy Rendtlachera, osełki, śruby do drzewa i t. d.

**„TRAMAR" Tow. handl. Sp. z ogr. odp., Wiedeń I.**

**oraz Hamburg, Kraków, Budapeszt, Zagrzeb i Bukareszt.**

Składy na Polskę: **KRAKÓW, UL. SEBASTYANA L. 6. — TELEFON 2389.**

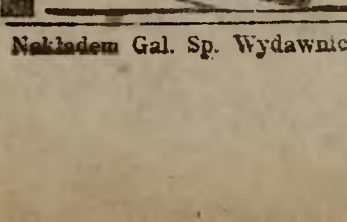
**Biuro Z. F. N. w Krakowie, Stradom 15**

poszukuje

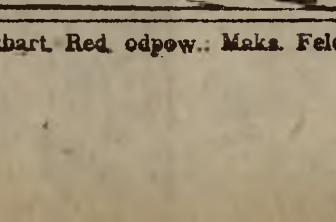
**biegłej siły biurowej**

ze znajomością języków polskiego, żyd. możliwie i hebr., pisania na maszynie „Underwood". 2163

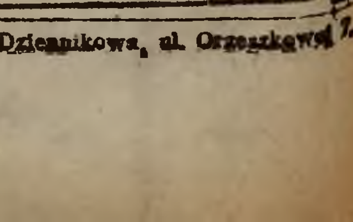
Zgłoszenia osób ste z pisemnem podaniem warunków i referencyi przyjmuje się od godz. 12—1 w południe




**PALMA**




**NIEZNISZCZALNY kauczukowy obcas gumowy**




Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.